

Sygn. akt I ACa 279/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wolczańska (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SA Lucyna Świdorska-Pilis
Protokolant :	Justyna Wnuk

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko A. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 26 października 2012 r., sygn. akt I C 329/11

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. o tyle, że kwotę 180 000 złotych obniża do kwoty 85 000 (osiemdziesiąt pięć tysięcy) złotych, a w pozostałej części powództwo oddala,

b) w punkcie 3. w ten sposób, że nie obciąża powoda kosztami procesu,

c) w punkcie 4. o tyle, że kwotę 9993,83 złotych obniża do kwoty 4723 (cztery tysiące siedemset dwadzieścia trzy) złote;

2) oddala apelację w pozostałej części;

3) znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 279/13

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Częstochowie zasądził od pozwanej A. M. na rzecz powoda S. M. kwotę 180 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 kwietnia 2011 r., w pozostałej części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd ten ustalił, że pozwana od 26 lipca 2007r. prowadziła działalność gospodarczą w oparciu o wpis do rejestru prowadzonego przez Prezydenta Miasta S. pod firmą (...) Firma Usługowa, której przedmiotem była produkcja konstrukcji metalowych i ich części, instalowanie maszyn przemysłowych, produkcja maszyn i urządzeń dźwigowych. Miejszem zaś wykonywania tej działalności był S. oraz C. (ul. (...)).

W dniu 30 kwietnia 2009r. pozwana zawarła z A. O. – właścicielką nieruchomości położonej przy ul. (...) umowę najmu, na podstawie której wynajmująca oddała pozwanej w najem na czas nieokreślony halę żelbetową magazynową z suwnicą pomostową o powierzchni 1 200m<sup>2</sup> oraz piętro hali o powierzchni 200m<sup>2</sup>. W dniu 19 października 2010r. pozwana zawarła kolejną umowę najmu obejmującą halę żelbetową magazynową o powierzchni 1 200m<sup>2</sup>. Pozwana miała również prawo do korzystania z terenu znajdującego się w pobliżu hali i umożliwiającego dojazd do niej.

Hala służyła do działalności związanej ze składaniem konstrukcji stalowych przeznaczonych do stawiania hal, trybun piłkarskich i innych tego typu obiektów montowanych u klienta. W hali znajdowały się różnego rodzaju maszyny i urządzenia wykorzystywane przy produkcji.

Na nieruchomości przy ul. (...), poza pozwaną, prowadziło działalność gospodarczą kilku innych przedsiębiorców. Plac był nieuporządkowany, znajdowały się na nim słupy, które kruszono, gruz, złom (w tym druty i pręty), koła.

Powód był zatrudniony przez pozwaną na stanowisku dozorca (stróża) przez trzy miesiące przed wypadkiem, w dniu 1 czerwca 2010r. zawarł on z pozwaną pisemną umowę zlecenia do dnia 30 czerwca 2010r. Zakres jego obowiązków obejmował dozоровanie placu według zapotrzebowania godzinowego. Umowa nie określała w sposób szczegółowy jego obowiązków, ani nie precyzowała terenu, po którym mógł on się poruszać i którego miał pilnować.

W oparciu o ustne uzgodnienia praca powoda polegała na pilnowaniu obiektu (hali), którą wynajmowała pozwana. Najemcami całego budynku obejmującego dwie przyległe do siebie hale była pozwana oraz przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...). Do zadań powoda należało pilnowanie hali wynajmowanej przez pozwaną poprzez obchodzenie całego obiektu dookoła oraz pilnowanie, aby brama główna po wyjeździe pracowników wszystkich firm z terenu nieruchomości była zamknięta. Drugim stróżem zatrudnionym przez pozwaną był R. Z.. Przed halami na placu stała przyczepa kempingowa, z której korzystali dozorca, natomiast przeznaczona dla nich toaleta znajdowała się w hali.

W dniu 29 czerwca 2010r. S. M. rozpoczął wykonywanie pracy o godz. 18.00 i miał ją wykonywać do 6.00 rano następnego dnia. Około godziny 20.00 – 21.00 usłyszał pojazd, w jego ocenie, wyjeżdżający zza hal, postanowił zatem udać się w kierunku bramy głównej w celu sprawdzenia, czy kierowca zamknął za sobą bramę. Ruszył tą samą drogą, którą robił obchód. Po przejściu trzech, czterech kroków nadepnął na zwój drutu, poślizgnął się, na skutek czego pochylił się do przodu i w tym momencie wystający koniec drutu uderzył powoda w oko. Na skutek uderzenia powód stracił przytomność, po jej odzyskaniu udał się do hali, gdzie w toalecie po przemyciu oka wodą i stwierdzeniu, że część gałki ocznej wypłynęła z oczodołu, ponownie stracił przytomność. Po ocknięciu się powód telefonicznie powiadomił o zdarzeniu kolegę.

Na skutek przekazanej przez powoda telefonicznie informacji koledzy powoda R. Z., M. G. i jeszcze jeden znajomy udali się samochodem na miejsce zdarzenia. R. Z. przeskoczył przez bramę, wziął od powoda klucze i po otwarciu bramy przybyli na miejsce koledzy wjechali samochodem na teren posesji. Któryś z obecnych zadzwonił na Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło powoda do (...) Szpitala (...) w C.. Ratownicy medyczni odnotowali w karcie pacjenta, iż „pacjent w swoim miejscu pracy doznał urazu lewego oka (przez pręt)”.

Powód przebywał w Oddziale (...) do 13 lipca 2010r., gdzie w dniu 30 czerwca 2010r. został poddany operacji, zastosowano szycie rany rogówki. Uciążliwość zastosowanych zabiegów polegała na silnym bólu gałki ocznej lewej oraz braku poprawy widzenia po zastosowanym leczeniu chirurgicznym.

W wyniku zdarzenia z dnia 29 czerwca 2010r. powód doznał urazu przenikającego oka lewego, który spowodował powstanie rany perforującej rogówki i twardówki z wypadnięciem tkanek, odwarstwienie siatkówki, wylew krwi do komory przedniej i do ciała szklistego oka lewego, czego następstwem jest całkowita ślepota oka lewego nie rokująca na poprawę widzenia w przyszłości. Cierpienia fizyczne powoda trwają od dnia urazu do chwili obecnej, powód odczuwa dolegliwości bólowe gałki ocznej lewej, obecnie z mniejszym nasileniem niż bezpośrednio po urazie.

Aktualnie u powoda stwierdza się ślepotę oka lewego, zrosty rogówkowo – tęczówkowe, zanik gałki ocznej, stan po wypadnięciu tęczówki i ciała szklistego, stan po odwarstwieniu siatkówki z wylewem krwi do komory przedniej i ciała szklistego oka lewego. Powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 35%. Rokowania są negatywne, gdyż żaden zabieg nie poprawi widzenia powoda w przyszłości, a utrata wzroku w tym oku ma charakter całkowity.

W wyniku urazu, poza utratą wzroku w oku lewym, powód został trwale oszpecony, albowiem gałka oczna ulega zanikowi i zniekształceniu, jest mniejsza, co powoduje zniekształcenie oczodołu i rysów twarzy. Ponadto powód przeżywał i nadal przeżywa negatywne emocje związane z cierpieniem fizycznym oraz jego następstwami pod postacią oszpecenia, zmian funkcjonowania psychospołecznego. Obecnie nie wymaga leczenia psychiatrycznego, natomiast wskazany byłby dla niego kontakt z psychologiem.

W oparciu o te ustalenia uznał Sąd Okręgowy, że wypadek powoda z dnia 29 czerwca 2010r. pozostawał w związku z „ruchem przedsiębiorstwa” pozwanej w rozumieniu art. 435 § 1 kc, albowiem ruch zakładu to każda działalność, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z użyciem sił przyrody i stanowi następstwo ich zastosowania. Stwierdził nadto, iż w sprawie brak było podstaw do przyjęcia, że wystąpiła jedna z przesłanek egzoneracyjnych wymienionych w tymże przepisie, a w szczególności, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego. Pozwana okoliczności tej nie wykazała. Nie było również podstaw do uznania, iż do wypadku doszło poza terenem wynajmowanym przez pozwaną, w miejscu gdzie powód nie powinien był przebywać.

Bezspornym jest, że teren z którego korzystać mogła pozwana w związku z wynajmowaniem hali nie był ogrodzony, a zawarta z powodem umowa nie precyzowała obszaru po którym – jako stróż – mógłby się poruszać. Przyczepa kempingowa, z której korzystać mogli dozorczy, znajdowała się na placu przed halą, a zatem skoro wypadek nastąpił w odległości kilku kroków od przyczepy, nie można stwierdzić, iż powód znajdował się poza wyznaczonym terenem. Zdarzenie pozostawało w bezpośrednim związku z czynnościami powoda polegającymi na pilnowaniu hali. Nie można czynić mu zarzutu z faktu podjęcia czynności zmierzających do należytego zadbania o bezpieczeństwo powierzonego mu mienia. W samym pojęciu „pilnowania” mieściło się sprawdzenie, czy brama umożliwiająca dojazd do hali po godzinach pracy, jest zamknięta.

Ustalając przebieg zdarzenia, oparł się Sąd pierwszej instancji na zeznaniach powoda oraz świadków M. G. i R. Z., które w kwestiach zasadniczych i istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy są zbieżne. Sprzeczności dotyczą zaś kwestii pobocznych i związane są z zacieraniem się ludzkiej pamięci pewnych szczegółów na skutek upływu czasu. Za niewiarygodne uznał Sąd zeznania świadka B. M., który twierdził, że R. Z. przyszedł do niego i powiedział, że powód „wybił sobie oko, kiedy cięli jakiś drut szlifierką w naszej hali”, albowiem R. Z. wersji tej w toku procesu nie potwierdził, a nadto trudno uznać, by działając na szkodę pracodawcy pracownik miałby przyznać się do takiego czynu. Zresztą B. M. (mąż pozwanej) przyjechał na miejsce zdarzenia w bardzo krótkim czasie od jego nastąpienia, zanim jeszcze powód został przetransportowany do szpitala, niewątpliwie zatem zorientowałby się on, że maszyny w hali były dopiero co używane.

Z mocy przepisów prawa pracy (rodzaj wykonywanych przez powoda czynności odpowiadał czynnościom pracowniczym, a nie wynikającym z umowy zlecenia) pracodawca zobowiązany jest rozważyć ryzyko występujące podczas wykonywania prac danego rodzaju i zapewnić właściwy poziom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia

pracowników. Za niewystarczające uznać należy zawarte w umowie ogólne stwierdzenie o znajomości przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, pracodawca ma bowiem obowiązek poinformować pracowników o istniejących konkretnych zagrożeniach na danym stanowisku pracy.

Odpowiedzialność z art. 435 kc ukształtowana jest na zasadzie ryzyka i nie wymaga wykazania winy po stronie wyrządzającego szkodę. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma więc znaczenia, czy pozwanej można przypisać winę za stan nieruchomości.

Wobec wykazania przesłanek z art. 435 § 1 kc uznał Sąd pierwszej instancji roszczenie powoda za uzasadnione, jednakże dochodzoną przez niego wysokość zadośćuczynienia (250 000 złotych) uznał za wygórowaną. Biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy, intensywność cierpień powoda, i rodzaj doznanych przez niego obrażeń prowadzących do trwałego kalectwa, a także poziom życia poszkodowanego (jako jeden z mierników rozmiaru doznanej krzywdy) wysokość odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia Sąd ten ustalił na 200 000 złotych (art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc). Następnie uwzględnił wypłaconą powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwotę 22 575 złotych stanowiącą jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, którą to (20 000 złotych) odliczył od ustalonej powyżej sumy zadośćuczynienia, zasądając ostatecznie 180 000 złotych.

Podstawą zasądzenia odsetek ustawowych od tejże wartości był przepis art. 455 § 1 kc w zw. z art. 481 § 1 kc, a początkowy termin ich płatności wyznaczony został na dzień 21 kwietnia 2011r. (data doręczenia pozwanej odpisu pozwu), albowiem powód nie wykazał, by doręczenie wezwania do zapłaty nastąpiło wcześniej.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 98 § 1 i 3 kpc oraz § 2 ust. 1 i 2, § 4, § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielone przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami), albowiem powód utrzymał się ze swoim roszczeniem w 72%. O kosztach sądowych, których powód nie miał obowiązku uiścić, orzekł Sąd pierwszej instancji w oparciu o przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005r., Nr 167, poz. 1398 z późniejszymi zmianami) – w stosunku do pozwanej, natomiast w oparciu o ust. 4 tego przepisu – w stosunku do powoda.

Apelację od powyższego wyroku – w zakresie rozstrzygnięcia z punktów 1., 3. i 4. – wniosła pozwana A. M.. Skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 361 § 1 kc w zw. z art. 435 § 1 kc poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a doznaną przez powoda szkodą zachodzi związek przyczynowo – skutkowy, podczas gdy światło zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak jest podstaw do poczynienia takich wniosków, art. 435 § 1 kc poprzez jego błędne zastosowanie i ustalenie odpowiedzialności pracodawcy za krzywdę na zasadzie ryzyka, podczas gdy szkoda powstała z wyłącznej winy powoda, art. 362 kc poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przy orzekaniu o wysokości zadośćuczynienia stopnia przyczynienia się poszkodowanego do szkody, art. 445 § 1 kc poprzez jego błędną wykładnię i zasądzenie tytułem zadośćuczynienia sumy rażąco wygórowanej oraz art. 363 § 2 kc w zw. z art. 445 § 1 kc poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji zasądzenie odsetek od daty doręczenia pozwanej odpisu pozwu, podczas gdy podstawą określenia wysokości zadośćuczynienia jest stan istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, co uzasadnia ich zasądzenie od daty wyrokowania.

Zarzuciła również apelująca sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez błędne przyjęcie, że do wypadku doszło w okolicznościach pozostających w związku z ruchem przedsiębiorstwa, uznanie, że powód nie przyczynił się do powstania szkody, podczas gdy z okoliczności sprawy przyczynienie to wynika, poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów i pominięcie ustaleń zawartych w protokole powypadkowym, w którym wśród przyczyn wypadku wymieniono niedostateczną koncentrację powoda, a nadto pominięcie zeznań świadków B. M. i A. K., a także uznanie, iż miejsce wypadku znajdowało się na terenie, po którym mógł poruszać się powód, podczas gdy ze szkicu sporządzonego przez powoda wynika, że zdarzenie nastąpiło w terenie nieobjętym umową najmu oraz

przyjęcie bezpośredniego związku wypadku z czynnościami powoda polegającymi na pilnowaniu hali, podczas gdy z zeznań powoda oraz świadka R. Z. wynikało, że do ich obowiązków nie należało zamykanie bramy za wyjeżdżającymi samochodami.

W oparciu o te podstawy skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa ewentualnie obniżenia zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty do 50 000 złotych stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego oraz zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji dotyczące charakteru prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej, sposobu funkcjonowania założonego przez nią przedsiębiorstwa oraz przebiegu zdarzenia z dnia 29 czerwca 2010r. co do jego istotnych dla rozstrzygnięcia elementów, tj. miejsca i czasu wypadku, jego przyczyn oraz skutków dla poszkodowanego. Ustalenia te poczynione zostały w oparciu o prawidłowo oceniony materiał dowodowy, a ocena znalazła wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku – zgodnie z art. 328 § 2 kpc.

Wobec tego podniesiony przez apelującą zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc uznać należało za nieuzasadniony.

Przechodząc do oceny zarzutów odnoszących się do wykładni i stosowania prawa materialnego, która dokonana może być jedynie na podstawie niewadliwie ustalonego stanu faktycznego, stwierdzić trzeba, że są one częściowo zasadne.

Wbrew jednak twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy nie naruszył normy z art. 435 kc, albowiem przedmiot działalności pozwanej prowadzonej przez nią na własny rachunek – produkcja konstrukcji metalowych, instalowanie maszyn przemysłowych, obróbka metali, naprawa maszyn oraz inne czynności wymienione w zaświadczeniu o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej (k. – 13) – jak również sposób wykonywania działalności gospodarczej, miejsce w którym jest ona prowadzona (hala o powierzchni 1 200m<sup>2</sup> wraz z przyległym do niej terenem dojazdowym) oraz organizacja zakładu (wyposażenie hali w kosztowny sprzęt produkcyjny, zatrudnianie pracowników, zapewnienie stałego nadzoru nad obiektem) wskazują, iż w rozpoznawanej sprawie ocena odpowiedzialności pozwanej za szkodę odbywać się powinna w granicach tego właśnie przepisu.

Sąd Apelacyjny podziela wyrażone przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozumienie pojęcia „ruch przedsiębiorstwa” jako każdego przejawu działalności przedsiębiorstwa, wynikającego z określonej struktury organizacyjnej i jego funkcji usługowo - produkcyjnej.

Zgodnie z art. 435 kc poszkodowanego obciąża dowód wystąpienia szkody oraz dowód związku pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa. Natomiast na prowadzącym przedsiębiorstwo ciąży obowiązek wykazania wystąpienia jednej z okoliczności egzoneracyjnych w tym przepisie wymienionych.

Trafnie uznał Sąd pierwszej instancji, że powód wykazał przesłanki odpowiedzialności pozwanej. Bezspornym w sprawie było powstanie po stronie powoda szkody w postaci urazu oka lewego prowadzącego do utraty widzenia w tymże oku oraz iż do urazu tego doszło w dniu 29 czerwca 2010r. na terenie będącym centrum działalności gospodarczej pozwanej (dokumentacja medyczna powoda, k. 22 – 26, opinia biegłego lekarza okulisty, k. 100 – 105, zeznania powoda S. M., k. 242 – 244, zeznania świadka B. M., k. 168 – 170).

Spór w tym zakresie sprowadzał się do kwestii związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wyrządzającym szkodę a ruchem zakładu. Stwierdzić trzeba, że i tę przesłankę poszkodowany wykazał. W chwili wypadku znajdował się on na terenie zakładu, w którym pozwana prowadziła działalność usługowo – produkcyjną, wykonywał wówczas powierzone mu na podstawie umowy zlecenia zadania polegające na pilnowaniu hali, czynność w trakcie której miał miejsce wypadek wchodzący w zakres jego obowiązków. Powód opuścił bowiem znajdującą się na placu przed halą przyczepę

kempingową i udał się w kierunku bramy na teren posesji w celu sprawdzenia, czy została ona zamknięta (zeznania powoda S. M., k. 242 – 244, szkic miejsca zdarzenia, k. – 20). Powodem tego był blask reflektorów samochodu ukazujący się powodowi zza hal. Jak również trafnie przyjął Sąd Okręgowy powód udał się w kierunku bramy tą samą drogą, którą zazwyczaj robił obchód.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w zakresie pojęcia pilnowania hal niewątpliwie mieści się czynność polegająca na sprawdzeniu zabezpieczeń (bramy) uniemożliwiających przedostanie się w ich pobliże osób nieuprawnionych, zwłaszcza iż sama hala nie posiadała innych poza czterema zamkami zabezpieczeń (zeznania świadka B. M., k. 168 – 170).

Wobec wykazania wyżej opisanych przesłanek odpowiedzialności przez powoda, obrona pozwanej przed roszczeniem z art. 435 kc mogła polegać na wykazaniu wystąpienia okoliczności zwalniających pozwaną od odpowiedzialności, tj. siły wyższej albo wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Pozwana podjęła obronę, podnosząc zarzut wyłącznego przyczynienia się powoda do powstania szkody. Wyłączna wina poszkodowanego w rozumieniu tego przepisu ma miejsce wówczas, gdy jedynie jego zachowanie się i to zawinione spowodowało wypadek. Ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, a zatem chcąc się uwolnić od odpowiedzialności skarżąca winna wykazać nie tylko winę poszkodowanego, ale także brak jakiegokolwiek swego zawinienia i wyłączny związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem.

Pozwana nie podolała jednak temu obowiązkowi procesowemu. Nie zdołała wykazać, by powód przekroczył powierzone mu obowiązki nadzoru nad bezpieczeństwem obiektu, znajdował się poza terenem wyznaczonym dla celów ich wykonywania, jak również, iż posesja, na której posadowiona była ochraniająca przez powoda hala, znajdowała się w takim stanie, który uniemożliwiał przebieg wypadku w wersji przedstawionej przez powoda. Zaostrożony reżim odpowiedzialności za ruch zakładu opiera się bowiem na założeniu, iż prowadzący przedsiębiorstwo świadomy ryzyka związanego z wykonywaniem zadań produkcyjno – usługowych jest w stanie zapobiec lub znacznie ograniczyć zagrożenia mogące wystąpić w toku działalności.

Tymczasem jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego otaczający halę teren był nieuporządkowany, znajdowały się na nim porozbijane słupy, wystawały pręty, leżał gruz, opony oraz zwoje drutów (zeznania świadka B. M., k. 168 – 170, zeznania świadka M. G., k. 191 – 193).

Pomimo braku wykazania wyłącznej winy poszkodowanego w rozumieniu art. 435 kc, nie sposób nie podzielić podniesionego przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 362 kc poprzez jego niezastosowanie. Zgodnie z jego brzmieniem, jeśli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W tym kontekście wskazać trzeba, iż powód w chwili wypadku świadczył pracę (usługi) na rzecz pozwanej polegającą na ochronie mienia znajdującego się na posesji przy ul. (...) w C. od czterech miesięcy (zeznania powoda S. M., k. 242 – 244). W ramach swoich obowiązków dokonywał przynajmniej raz na godzinę „obchodu” terenu wokół hali, powinien mieć zatem świadomość stanu porządku na placu, rozmieszczenia na nim poszczególnych elementów trwałych oraz świadomość możliwej zmiany ułożenia elementów ruchomych (odłamków, gruzu, kawałków drutu) lub posadowienia na placu nowych przedmiotów tego typu, tym bardziej, że posesja była miejscem wykonywania działalności wielu przedsiębiorców (szkic, k. – 20). Zważywszy zwłaszcza na charakter nałożonych na niego obowiązków, które ze swej natury wymagają doskonałej znajomości pilnowanego terenu, powód winien zachować szczególną staranność w rozpoznaniu zagrożeń nań występujących lub mogących wystąpić, a przez to podwyższoną ostrożność przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. Wnioski te zostały nadto potwierdzone w protokole okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (k. 15 – 18), który został przez powoda zaakceptowany (k. – 19).

Zauważyć również należy, że zdarzenie będące źródłem szkody miało miejsce w dniu 29 czerwca 2010r. w godz. od 20.00 do 21.00, zatem powód nie powinien mieć trudności związanych np. z brakiem należytego oświetlenia, tym

bardziej, że plac również był oświetlony; w przypadku zaś wystąpienia trudności tego typu, winien on skorzystać z latarki służbowej, w którą został wyposażony (zeznania świadka B. M., k. 168 – 170).

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że powód przyczynił się do powstania szkody w 30%, albowiem mając świadomość stanu terenu, po którym się poruszał nie zachował należytej ostrożności, zmierzając po nim do bramy wjazdowej. Brak było podstaw aby obciążać powoda przyczynieniem w wyższym stopniu, skoro jego zachowanie nie miało znamion rażącej nieostrożności, a podlegało, jak wyżej wywiedziono, na niezchowaniu dostatecznej koncentracji i uwagi w sytuacji gdy wymagana była podwyższona ostrożność.

Na częściowe uwzględnienie zasługuje również zarzut naruszenia art. 444 § 1 kc w zw. z art. 445 § 1 kc, gdyż przyznana powodowi suma tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie jest odpowiednia. Sąd Okręgowy uznał, że kwota 200 000 złotych (pomniejszona następnie o 20 000 złotych wypłaconych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych) odpowiada stopniu pokrzywdzenia powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego suma ta jest wygórowana. Powód na skutek wypadku wprawdzie utracił wzrok w oku lewym, przeszedł leczenie operacyjne, nadal cierpi na dolegliwości bólowe i został trwale oszpecony, niemniej jednak może on być nadal osobą aktywną na rynku pracy (stwierdzono wobec niego lekki stopień niepełnosprawności, k. 27 – 28) i podejmować prace w warunkach szczególnych lub niewymagających pełnej sprawności fizycznej. Powód sam zresztą przyznał, że po wypadku zatrudniony był przez około 9 miesięcy na stanowisku portiera w zakładzie pracy chronionej (zeznania powoda S. M., k. – 244). Nie wymaga również powód dodatkowej pomocy osób trzecich, korzystania ze stałej opieki medycznej, nie używa żadnych dodatkowych sprzętów lub przyrządów medycznych ułatwiających funkcjonowanie.

Z tych przyczyn za „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 kc sumę zadośćuczynienia uznał Sąd Apelacyjny kwotę 150 000 złotych.

Kwota ta winna następnie ulec zmniejszeniu o stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, tj. o 30%, a od uzyskanego wyniku (105 000 złotych) należało odjąć otrzymane przez powoda odszkodowanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (20 000 złotych). Rezultatem tychże wyliczeń było zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 85 000 złotych, o której to zmianie orzekł Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 kpc, w zakresie przenoszącym tę należność powództwo zostało oddalone (art. 444 § 1 kc w zw. z art. 445 § 1 kc).

W pozostałym zakresie, z przyczyn wyżej wskazanych, apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie (art. 385 kpc). Za bezzasadny uznać również należało zarzut skarżącego skierowany przeciwko orzeczeniu o początkowym terminie płatności odsetek ustawowych od zasądzonego roszczenia. Wskazać bowiem trzeba, iż w przypadku szkód wyrządzonych czynem niedozwolonym, odpowiedzialność odszkodowawcza powstaje z chwilą samego zdarzenia wyrządzającego szkodę. Zatem ta chwila, a w każdym razie wezwanie przez poszkodowanego osoby odpowiedzialnej do zapłaty odszkodowania o określonej wysokości stanowi o wymagalności roszczenia (art. 455 kc). W rozpoznawanej sprawie prawidłowo przyjął Sąd pierwszej instancji, że chwilą tą było doręczenie pozwanej odpisu pozwu, tj. dzień 21 kwietnia 2011r., w tym bowiem dniu pozwana dowiedziała się o roszczeniu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012r., V CSK 379/11, LEX nr 1223734). I w tym zakresie apelacja nie mogła więc zostać uwzględniona.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia w przedmiocie wysokości zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia była również modyfikacja rozstrzygnięcia o kosztach procesu za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji. Powód utrzymał się ostatecznie ze swoim żądaniem w 34%, a zatem to on byłby zobowiązany do zwrotu stosownej części kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego na rzecz pozwanej. W ocenie Sądu Apelacyjnego z uwagi na charakter sprawy, sytuację finansową powoda oraz jego stan zdrowia po wypadku z dnia 29 czerwca 2010r., w sprawie zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony” w rozumieniu art. 102 kpc, będący podstawą do nieobciążania powoda kosztami procesu za pierwszą instancję, o czym z mocy art. 386 § 1 kpc orzeczono jak w sentencji (punkt 1 b).

Z wyżej wskazanych przyczyn również i rozstrzygnięcie o kosztach sądowych, których powód nie miał obowiązku uiścić musiało ulec zmianie zdeterminowanej zakresem utrzymania się powoda ze swoim roszczeniem. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny przy zastosowaniu normy z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005r., Nr 167, poz. 1398 z późniejszymi zmianami) zmienił orzeczenie Sądu Okręgowego w

tym zakresie i nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa 4 723 złotych, co znalazło wyraz w sentencji na podstawie art. 386 § 1 kpc.

Wobec faktu, że apelacja pozwanej uwzględniona została w połowie (52%) o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono po myśli art. 100 zdanie pierwsze kpc, znosząc je wzajemnie.